

VERA: Witamy serdecznie drodzy widzowie w nowym wydaniu programu "Między niebem a ziemią". Moim dzisiejszym gościem jest Thomas Prückler. Witaj Thomas.

THOMAS: Servus Vera, bardzo dziękuję za zaproszenie do Steier.

VERA: Bardzo mi miło. Może na początku opowiesz coś o sobie?

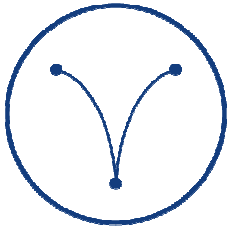
THOMAS: Urodziłem się w Steier, wychowałem w Graz. Mój zawód to technik budowlany, zmieniłem miejsce zamieszkania w Burgenland, teraz mieszkam w Siegen, niedaleko Eisenstadt, 7 kilometrów od węgierskiej granicy, jestem żonaty i mam dwoje dzieci, dwie córki, które mają teraz 12 i 11 lat.

VERA: A Ty dzisiaj robisz zupełnie co innego, coś bardzo ekscytującego, a mianowicie prowadzisz wykłady i warsztaty na temat leczenia kwantowego. Jak do tego doszedłeś i co to jest leczenie kwantowe?

THOMAS: Dokładnie tak. Na początku, jak u wielu osób, które wchodzi na tą drogę, był to mój osobisty problem. Od kiedy mam 21 lat nękały mnie depresje, w bardzo wyjątkowo wyrazistej formie. Zawsze byłem zdania i było to dla mnie oczywiste, że Bóg w dniu w którym przyszedłem na świat nie powiedział po prostu, że akurat dzisiaj wstał rano lewą nogą i dlatego ty teraz dostaniesz depresji, a ty dostaniesz raka albo coś jeszcze innego, tylko, że to ma głębszy sens, że ma to jakiś powód. Zacząłem więc szukać, odrzucając na początku wszystko związane z medycyną konwencjonalną, wypróbowałem chyba prawie wszystko co jest związane z pracą z energią (...) Pogodziłem się i wróciłem jednak do niektórych metod i wiedzy medycyny konwencjonalnej, która też ma coś do powiedzenia. Od 2005 wzorzec zaczął się wyraźnie zmieniać i od tego czasu nie mam już więcej problemów w tym zakresie. Nauka płynąca z tego to jest, że wszystko można efektywnie zmienić. Nieważne, jak masywne to było. Miałem na przykład lekarza, który mi powiedział, że zna 30-35 osób, z tą samą diagnozą, z tą samą strukturą osobowościową, jak ja i nie zna nikogo, który by z tego wyszedł. Powiedziałem mu: Panie doktorze, to ja będę pierwszy.

VERA: I ten wzorzec udało Ci się rozwiązać? I teraz pomagasz rozwiązywać wzorce u innych? Tą metodą Matrycy Rezonansu (Matrix Resonanz), czy inaczej metodą dwupunktu?

Thomas: Matryca Rezonansu, jak ja to nazywam. W gruncie rzeczy Matryca Rezonansu, to dla mnie nie jest metoda. Na moich warsztatach dzielę się metodami. Uczymy się o wzorcach informacji, które zawsze można zmienić, czy jest to ciało, czy informacja. Matryca Rezonansu to dla mnie jest droga, a nie metoda, dlatego, że kiedyś dojdziemy do końca drogi, to już nie będziemy więcej potrzebować żadnej metody. Weźmy ekstremalny przykład, i niektórzy z widzów będą wiedzieć, że żyjemy w bardzo niezwykłych czasach, także weź przykład Jezusa. Jezus nie potrzebował dla siebie żadnej metody, on jest w tym stanie, bycie, w stanie miłości i jest całkowicie świadomy tego stanu. Jestem przekonany, że zmierzamy właśnie w tym kierunku.



I jeśli się jest w tym stanie świadomości, a tutaj chodzi przede wszystkim o ten stan świadomości, to wtedy już nie potrzebuje żadnej metody. I dlatego nie staram się trzymać jakiejś metody, tylko pojmować Matrycę Rezonansu jako drogę, by dotrzeć do stanu czystego bytu.

VERA: A pomocą tutaj jest ta metoda 2punktu?

THOMAS: Tak dokładnie. W niemieckojęzycznych krajach znana także jako uzdrawianie kwantowe. Co możemy zauważyć, to to że w Europie bardzo dużo się dzieje w tym kierunku i moja nazwa, jaką sobie wybrałem, to Matryca Rezonansu.

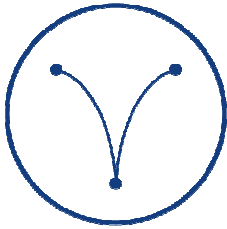
VERA: Z jakimi oczekiwaniami mogę przyjść na twoje warsztaty i co się wydarzy z moimi wzorcami?

THOMAS: Najlepiej jak przyjdiesz wolna od wszelakich oczekiwań, bo jeśli czegoś oczekujesz, to bardzo prawdopodobnie znajdziesz się w sytuacji, w której zostaniesz rozczarowana. Zauważam na moich sesjach indywidualnych, że ludzie przychodzą z bardzo dużymi wymaganiami, a takie wymagania są często dużymi blokadami. Najważniejszy jest cel, a celem jest zmiana, zmiana wzorca, bądźmy otwarci, najlepiej otwarci jak dzieci. Jeśli ktoś jest otwarty jak dziecko, to wtedy zmiana może się wydarzyć.

VERA: Jakie wzorce mogę rozwiązać a jakich wzorców nie da się rozwiązać? Czym są w ogóle te wzorce? Czy są to choroby?

THOMAS: Wzorcami mogą być problemy związane z chorobą, wszelakie problemy, finansowe problemy, zdrowotne problemy, wszystko co w życiu nie płynie. Pomagamy by znowu to wszystko popłynęło. Jesteśmy w stanie rozwiązać wszystkie wzorce, dlatego że Bóg na pewno nas nie umieści na tej planecie z problemem, którego nie da się rozwiązać. Z drugiej strony też, na tej planecie musi zawsze być równowaga, dlatego z powodów balansu, wyrównania energii, nie jest to możliwe, żeby nie było dla problemu rozwiązania. Zawsze jest dla problemu rozwiązanie. Pytanie, kiedy taki wzorec może się rozwiązać, np. tak jak u mnie ten drastyczny problem, depresja, jak mówiliśmy lekarz powiedział, że jeszcze nikogo nie zna i że to nie takie proste, albo rak.

Po pierwsze może się to zmienić, jeśli osoba na to pozwoli, jak człowiek, który jest obecny w tym ciele i w tym polu energetycznym, jeśli uwolnimy się od kontroli, dopuścić do wszystkiego co się dzieje w trakcie procesu zmiany, który jest wywołany przez metodę dwupunktu. Drugi czynnik to coś, czego wiele osób nie przestrzega, to też my sami, ale na wyższym poziomie, czyli Dusza albo Wyższe Ja. Jeśli ktoś ma wzorec raka, to w planie Duszy Dusza potrzebuje tego wzorca, w planie stworzenia ta choroba ma swój cel i sens, a nie jest tylko po to, że Bóg, Wszechświat chce nas trochę podenerwować. Sensem i celem jest zawsze zdobycie wiedzy poprzez doświadczenie. Jeśli Dusza mówi, że potrzebujemy jeszcze tego wzorca, żeby jeszcze się czegoś nauczyć, to wtedy wzorec jeszcze nie może się rozwiązać.



Ale jeśli Dusza mówi, dobrze, nie potrzebujemy już tego więcej, już doświadczyliśmy tej wiedzy, wtedy wzorzec może odejść. I jest tak że czasem wzorce od razu się zapadają, zostały zmienione, i to jest wyrażenie z fizjoterapii, że jeden wzorzec, np. rak zamienia się w inny wzorzec, np. brak raka. Zdarzyło się to definitywnie u jednego z uczestników mojego seminarium. Pracował on ze swoim klientem, który był jego przyjacielem, dwa razy po 20 minut, wzorzec całkowicie się zapadł i przy przypadkowym badaniu w lekarza okazało się po jakimś czasie, że zniknęły wszystkie oznaki nowotworu.

VERA: Czy żeby wzorzec się zapadł, to trzeba znać temat, z którym się on wiąże?

THOMAS: Nie całkowicie, dlatego, że z każdą zmianą w tym kierunku, rozszerza się świadomość i to jest sens i cel tego ćwiczenia. Rozszerzanie świadomości nie odbywa się jednak synchronicznie i u mnie np. było tak, że po 3-4 miesiącach doszło do wglądu w istotę i nagle mam inne patrzenie na rzeczy, na które wcześniej zupełnie inaczej patrzyłem. Także nie zawsze się to dzieje synchronicznie, ale równoległe do zapadania się wzorca wzrasta świadomość.

VERA: Czy mogę też dla innych rozwiązywać wzorce i czy istnieje coś takiego jak leczenie na odległość?

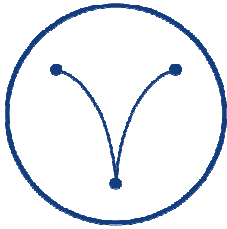
THOMAS: Byłoby iluzją myślenie, że ktoś inny może dla Ciebie rozwiązać Twój wzorzec, to Ty idziesz drogą rozwiązania problemu i uzdrowienia i nikt za Ciebie tą drogą nie pójdzie. I tak jak Jezus powiedział, nie ja Cię uzdrowiłem, lecz Twoja wiara Cię uzdrowiła. I to był oczywiście Jezus, który swoją klarownością i siłą, który ma zupełnie inne uwarunkowania, niż ja i Ty. Możesz jednak kogoś innego wspierać przejść przez ten proces zmiany.

VERA: Tak jak Ty to robisz na Twoich seminariach?

THOMAS: Tak, dokładnie tak, robię to na moich seminariach, po części też na sesjach indywidualnych. Robią tak też niektórzy uczestnicy, którzy mają swoje własne gabinety, i nie tylko ja, bo nie jestem jedynym, który podaje dalej metodę dwupunktu, jest to ogromna fala, która się rozprzestrzenia. Z fizyki kwantowej wiemy już teraz, że czas i przestrzeń to iluzja, wiemy to już od ponad stu lat i dlatego funkcjonuje to także na odległość. I z doświadczenia wiem, że jest to przełożenie jeden do jednego, tak jakby nasz klient był tutaj obecny i całkowicie bez znaczenia jest czy on jest tutaj z nami czy siedzi gdzieś w Australii.

VERA: Czy mógłbyś trochę dokładniej wytłumaczyć jak to funkcjonuje? Jest wzorzec, temat, który jest wkładany do pola, jak to mówisz, w Matrycę.

THOMAS: Tak, wyobraź sobie, że przychodzisz z jakimś tematem, nieważne co to teraz jest, rozmawiamy o tym chwilę, to nie musi długo trwać.



Trzeba sobie wyobrazić Matrycę jako olbrzymie pole informacji, wkładamy temat w pole informacji, które jest otwarte, nie ograniczamy tej ogromnej matrycy świadomości albo jak w duszy, która jest ogromna, a my jesteśmy ograniczeni do ciała i do pola otaczającego to ciało, ale my też jesteśmy ogromną świadomością, nazywaną Duszą albo Wyższym Ja i z tą Wyższą świadomością możemy też pracować. Więc wkładamy temat, z którym przychodzisz do pola i mówimy, żeby wszystko co Dusza jeszcze może uwolnić, żeby się uwolniło. Może np. tak być, że ktoś przyjedzie z chorobą, przechodzi przez proces zmiany, a polepszają się jego finanse. Dlatego, że być może właśnie na poziomie duszy ta zmiana jeszcze była możliwa, ten wzorzec jeszcze mógł się zapaść.

VERA: Więc przychodzę z tematem, wkładam go do pola i co się wtedy wydarza?

THOMAS: Ja to robię dla Ciebie.

VERA: To Ty robisz.

THOMAS: A Twoim jedynym zadaniem jest przyzwolić na wszystko co się dzieje, a ja robię wtedy te dwa punkty.

VERA: Więc przyzwolić na wszystko to znaczy, że nie muszę nic sobie życzyć, nic robić?

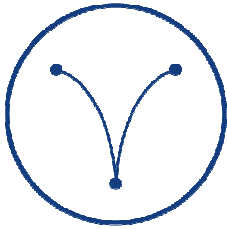
THOMAS: Właśnie, nie musisz nic robić, jedyne to być otwartym, przyzwolić na wszystko, oddać wszelką kontrolę. Na wszystko przyzwolić, to znaczy, że jeśli przyjdą łzy, emocje, śmiech, płacz, krzyk, szaleć, naprawdę na wszystko pozwolić. My jesteśmy tak ukształtowani, że musi być tak albo tak, że nie możemy pozwolić na to lub na tamto. W moim procesie zmiany chcę przyzwolić na wszystko i dopiero wtedy może się zapaść wzorzec, kiedy osoba jest gotowa, przejść przez sam środek swojego tematu. Jeśli jest na to gotowy, to wszystko wymagania są spełnione, aby przeprowadzić duże zmiany albo głęboko idące zmiany.

Krótko wytłumaczę, jak funkcjonuje metoda dwupunktu.

Metoda porusza Twoje tematy, które są obecne w Twojej podświadomości, podchodzi na krótko w świadomość i może wtedy odejść. Jeśli dwa punkty które ze sobą rezonują, a łączę je ze sobą wyczuwając je nawzajem, jak dokładnie, to już dzieje się na seminarium, to uwalnia się u człowieka impuls, który przez cały Twój system energetyczny wędruje do czystego pola świadomości, do Matrycy, i z tej Matrycy aktywuje się fenomen fali i ona wtedy robi, co ma robić.

VERA: I wtedy ludzie się przewracają?

THOMAS: Tak właśnie. Dla mnie idealnie jest, kiedy mogę pracować na stojąco. Ciało wyraża wtedy na zewnątrz, co się dzieje w człowieku w środku, załamują się wzorce.



Jak na przykład bardzo stabilny wzorec raka, który najpierw musi być przeprowadzony przez fazę niestabilności, to wyraża się czasem w takich zabawnych spiralnych ruchach ciała, albo takie hula-hop ruchy, aby się potem ustabilizować w nowej pozycji. I ten proces stabilizacji, w którym wzorec, czy sam człowiek przechodzi przez fazę zmiany, jest bardzo ważny. Dlatego w idealnym przypadku pracuję na stojąco, żeby każdy mógł to wyrazić poprzez ciało i odczuć intensywniej. I ważne jest, żeby osoba weszła w swoje odczucia, nieważne jakie to jest odczucie.

VERA: Jak długo trwa taki proces?

THOMAS: To może być od kilku minut do bardzo długo, bo czas trwania nie jest tu wyznacznikiem jakości. Jeśli ktoś przechodzi przez bardzo intensywny emocjonalny proces i dużo się u niego dzieje, nie znaczy to że więcej się u niego wydarzyło. Ostatnio na wieczorze w Steier Markt, był pan, który trwał w procesie przez 2 i pół godziny, było przy tym 50-60 osób, świadkowie, którzy widzieli u niego ruchy, których w normalnym życiu się nie widzi.

On przez te 2 i pół godziny robił ruchy, których normalnie człowiek nie jest w stanie wykonać. Te dwa punkty otwierają zmienioną przestrzeń świadomości, w którym zmiana jest prostsza.

Możemy stwierdzić, że pracujemy na poziomie kwantowym, to znaczy, że zmiana zachodzi bardzo szybko i dochodzi bardzo głęboko. Jeśli wzorec całkowicie się zapadnie, tak jak np. wzorec raka, to będzie on, z tego jak to widzimy, wyczyszczony aż po czysty potencjał, i wszystko co jest związane z tym wzorcem. I nie ma to znaczenia czy są to tematy karmiczne, czy tematy rodzinne, bo jeśli wzorec może się całkowicie zapaść, to będzie czyszczony aż po czysty potencjał.

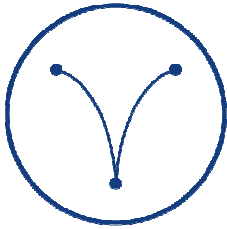
Co jest w tym bardzo ciekawe, to to, że informacje, wspomnienia są zakodowane, akumulowane, zgromadzone, w naszych komórkach, w naszych ciałach. Często jest to powiązane z uczuciami, z uczuciami smutku itp.

Jeśli wzorec się zapadł, to może dana osoba, jeśli się całkiem zmieniła, to będzie miała bardzo mgliste wspomnienia odnośnie tego tematu, tak jakby śniła i się obudziła, a po 20 minutach już nie może sobie przypomnieć emocji z tym związanej. Może sobie wprawdzie jeszcze intelektualnie, rozumowo przypomnieć, ale emocja została całkowicie skasowana.

VERA: Co mogę zrobić źle, co najgorszego może się wydarzyć? Czy wzorec może się jeszcze pogorszyć, jeśli coś miałyby pójść nie tak?

THOMAS: W efekcie końcowym, najgorsze co może się wydarzyć, że przy tym procesie zmiany może zajść zmiana tylko do połowy i dana osoba zostanie w "połowie procesu zmiany". Najgorsze jest, że ta osoba będzie się czuła niekomfortowo, po prostu czuje się niedobrze. Ale każdy proces, który został raz przerwany, może być na nowo rozpoczęty i dokończony.

Uczucie, które towarzyszy takiemu procesowi, to jakby się wskoczyło do wody z silnym prądem, a rzeka jest taka długa jaka jest.



Jak już się w tej rzece jest, to nie można sobie po prostu wsiąść, nie ma się też uczucia, ani woli, żeby z niej wyjść, pozwala się na to, by rzeka nas poniosła, bez oceniania, jak długo to ma trwać. I rzeka kończy się wtedy, kiedy się kończy. Jeśli dana osoba pozwala, żeby się zmieniało, zmieniało, zmieniało, to wzorzec się całkowicie wypalił, to wtedy człowiek czuje się naprawdę dobrze.

A piękne w tym wszystkim jest, że osoba przychodzi z naprawdę głębokim emocjonalnym wzorcem, to po zmianie wzorca, dana osoba znajduje się w stanie błogostanu, głębokim poczuciu pokoju, bo właśnie ten jego temat zapadł się aż po czysty potencjał. A ten głęboki pokój jest czymś nie do opisaniam!

VERA: Właśnie chciałam zapytać, czyli tak się pokazuje, jak się rozwiązał wzorzec?

THOMAS: A dla mnie stało się to już dosłownie obojętne, jak ten proces zmiany dokładnie wygląda. Spędziliśmy tysiące lat na tym, żeby stworzyć podział, stworzyć te wzorce, a teraz może to trwać półtorej godziny.

Bardzo, bardzo często, jeśli ktoś jest naprawdę gotowy, to czasem dzieje się to w dwadzieścia minut. Miałem osoby, które miały tematy molestowania, które były gotowe, by wejść w sam środek tematu, a temat się zapadł w ciągu dwudziestu minut

VERA: Czy przeżywa się to na zewnątrz? Czy widzi się obrazy?

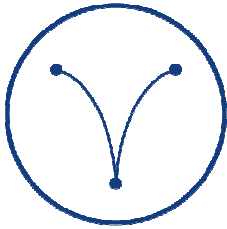
THOMAS: Może być różnie. Każdy przypadek jest zależny od osoby. Niektórzy przechodzą przez proces bardzo delikatnie, to jeden w przypadków, ale są też ludzie, którzy przechodzą przez bardzo emocjonalny proces, z ponownym przeżyciem wydarzenia. Ale tutaj chodzi naprawdę o gotowość, by się to wydarzyło. Jak nie narzucam procesowi, jak on ma wyglądać. Ważne jest dla mnie, byśmy przestali wszystko oceniać jako dobre lub złe, tylko pozwolić by było, bo ważne jest, że nie musi być, ale może być.

I są procesy, które odbywają się bardzo delikatnie jak i inne. Jest nas 8 miliardów ludzi, każdy z nas jest inny. Czyli Ty Twój proces przeżyjesz zupełnie inaczej niż ja, czyli jest naprawdę bardzo różnie.

VERA: Jeśli wzorzec się rozwiązuje, to czy to jest energia? Czy co to jest? I dokąd to idzie? Czy przejmuje to ktoś inny?

THOMAS: Piękne, jak się pracuję z Matrycą, jak przy innych metodach pracy z energią, bo w gruncie rzeczy Matrix Resonanz, metoda dwupunktu, to nie jest to praca z energią, bo przenosimy się z poziomu energii do pola czystej świadomości, w nieskończonego ducha. Ja jeszcze nie wytłumaczyłem, czym dokładnie jest ta Matryca.

Można sobie wyobrazić Matrycę jako pierwotną przyczynę wszelkiego bytu, pierwotną matkę bytu. Kiedyś np. całe stworzenie było, które my odbieramy jako rzeczywistość, czystym potencjałem, prawdopodobnie myślą Boga.



Nasza rozmowa była kiedyś wcześniej czystym potencjałem, czystą możliwością a my zdecydowaliśmy, żeby ten potencjał, tę możliwość napełnić energią i dać jej możliwość zaistnienia.

A my wchodzimy całkowicie w tę Matrycę, do pierwotnego punktu, dwoma punktami nadajemy impuls w Matrycę i inicjujemy z Matrycy, z czystej świadomości, czy jak to nazywają fizycy kwantowi, z punktu zero pola energii, falę, fenomen fali, która robi, to co robi.

Interesujące jest, że jak już wywołałem tę falę, to już nie mam więcej na to wpływu to ten proces zmiany, tę falę inicjuje. Najwyższa instancja w tym co się robi, to jest Dusza, Wyższe Ja klienta, który do mnie przychodzi.

VERA: Więc co Ty przy tym robisz jednocześnie?

THOMAS: Ja towarzyszę danej osobie, wspieram, jak najlepiej potrafię, przejść przez proces zmiany. Często nie mam nic do robienia, czasem zostaję wynagrodzony na nie robienie niczego, Spoglądam na to już z upływem czasu i jest to na granicy nie robienia niczego, bo im mniej robimy, tym więcej się dzieje. Wtedy, gdy procesy są bardzo emocjonalne, to wtedy moim zadaniem jest, wesprzeć daną osobę, by weszła w swoje odczucia. Bo im bezpośrednio, dalej wejdzie dana osoba w swoje odczucia, doznania, tym lepiej i dokładniej może się zapaść wzorzec.

VERA: Skąd pochodzi ta metody, czy gdzie jest jej początek?

THOMAS: Nigdy nie mogłem znaleźć pierwotnego pochodzenia tej metody. Jest bardzo, bardzo, bardzo stara. Wiele osób, która zajmują się Matrycą, wiedzą, że na tej planecie były już inne cywilizacje, które dziś są zaginione, a jedna z nich to jest Atlantyda. Atlantyda prawdopodobnie zaginęła jakieś 13 tysięcy lat temu, na której ta metodą też istniała. Jak zaczęliśmy pracować tą metodą, to pojawiło się wiele bardzo starych tematów związanych z Atlantyda. Wtedy ta metoda została zmanipulowana, a my teraz dostajemy ją znowu, by lepiej się z nią obchodzić i jak obserwujemy, to robimy to lepiej. A dlaczego? Bo jest tu teraz dużo więcej Miłości. Wiele rdzennych plemion ją stosowało, np. Tybetańczycy, Kahuni na Hawajach, a w dzisiejszych czasach odkryło ją na nowo dwóch amerykańskich chiropraktyków.

VERA: Wielce interesujące! Zapewne wiele jeszcze można opowiedzieć!  
Zapraszam na spotkanie z Thomasem i dziękuję za uwagę.